

Moja wolność – Nazar

Jeszcze raz, jeszcze jeden raz
Kiedy byłem sam wśród bieli pustych ścian

Pomyślałem o tobie, i o naszych snach
O muzyce nocy i niebieskich ciał

O nie kiedy jestem sam
Minął chyba rok, jeden dzień lub dwa

Wciąż wyświatlam na nowo obraz dawnych dni
Deszcz uderza miarowo i pomaga mi w tym

Wymyśliłaś sobie całkiem dziką rzecz
Dziki nowe życie, nową życia treść
Ale każda zmiana może zniszczyć coś
Ja nie wrócę już choć minęła złość
Jestem pewien że, do miłości klucz
Zgubiliśmy gdzieś po drodze i na zawsze już
To dlaczego wciąż prześladujesz mnie
Ja nie jestem wolny, a tak bardzo chcę
Nie chcę wolności bez ciebie
Nie chcę wolności bez ciebie
Nie chcę wolności bez ciebie
Nie, już nie

Ty wiesz, byłaś sensem moich dni
Których szukam dziś, ale ciebie nie ma w nich
Gdzieś tam roześmiana twoja twarz
Dziecka twarz, które grasz, jakbyś chciała cofnąć czas
Nie, my nie mieliśmy szans
Nierealność naszych uczuć rozdzieliła nas
Wybacz, jeśli zawiodłem cię
Ale byłem tylko pionkiem w twojej grze

Nie mogłaś nigdy zrozumieć mnie
Bo przecież każde z nas śniło własny sen

Pamiętasz gdy sięgaliśmy gwiazd
Ale ty chciałaś więcej niż ja mogłem dać
Kiedy jestem sam wśród bieli pustych ścian
Wciąż myślę o tobie i o naszych dniach
Ja wiem umknęło nam coś
Czego nazwać nie potrafię, miłość ukradł ktoś
Nie chcę wolności bez ciebie
Nie chcę wolności bez ciebie
Nie chcę wolności bez ciebie
Nie, już nie



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych